

St. Szymański

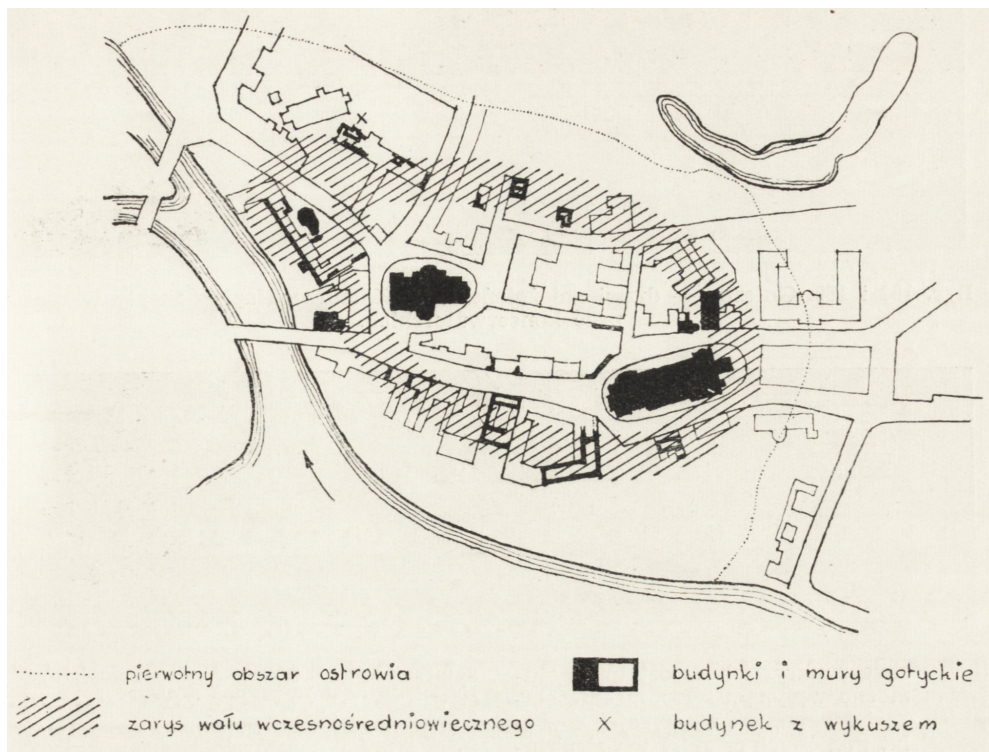
Odkrycie w Gnieźnie

Ochrona Zabytków 8/3 (30), 211-212

1955

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ryc. 181. Wrocław-Ostrów Tumski. Zachowane fragmenty murów średniowiecznych i zarys wału z X w.

wie podniesiony podchodzi pod dolne konsole wykusza.

Dokładny pomiar wnętrza i detali kamieniarki jest chwilowo niemożliwy do przeprowadzenia.

Na podkreślenie zasługuje znaczna skala obiektu (jak na wnętrze mieszkalne gotyckie) i wysoka jakość kamieniarki. Składają się one na fakt, że z jego rozpoznaniem przybywa jeden z ciekawszych zabytków średniowiecznego budownictwa mieszkalnego na ziemiach polskich.

Studium historyczno-urbanistyczne oprócz opracowania nowych materiałów badawczych podsumowało dotychczasowe rezultaty badań prowadzonych uprzednio. Jednak Ostrów Tumski we Wrocławiu, a zwłaszcza teren dawnego zamku jako obiekt niezwykle wartościowy pod względem historycznym i zabytkowym wymaga pogłębienia badań.

Ostatnio zespół pod kierownictwem inż. arch. T. Kozaczewskiego rozpoczął prace badawcze na terenie obecnej kaplicy św. Marcina i w jej sąsiedztwie.

E. Małachowicz, M. Przyłęcki

ODKRYCIE W GNIEZNIU

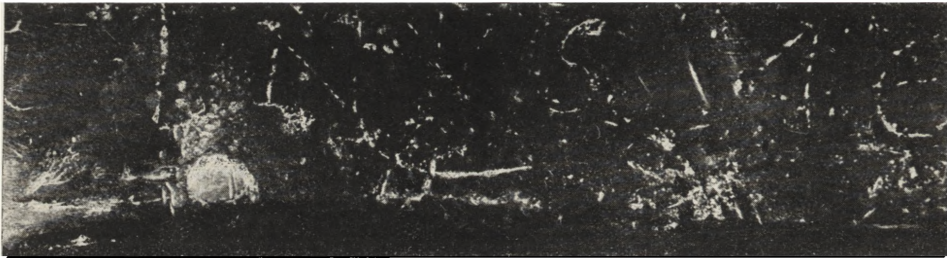
Jednym z najcenniejszych zabytków dzieł sztuki w Polsce są bezsprzecznie drzwi romańskie katedry gnieźnieńskiej. Znanie każdemu historykowi sztuki, jej miłośnikowi, krajoznawcy i turyście, posiadają bardzo już bogatą literaturę, której pozycją wprowadzającą jest publikacja znanego historyka i demokraty ubiegłego stulecia, Joachima Lelewela.

Aczkolwiek wiele poświęcono już uwagi wartościom technicznym, artystycznym i historycznym tego dzieła, jednak po dzień dzisiejszy nie wyjaśniona jest sprawa jego genezy i autorstwa. Ostatnio prowadzone prace konserwatorskie wyjaśniają sporo faktów, choć jeszcze nie ostatecznie. Prasa codzienna podawała do wiadomości szereg informacji, nie zawsze wyczerpujących i właściwych.

Sprawą drzwi gnieźnieńskich — śpiżowego zabytku wczesnego średniowiecza — służba konserwatorska zainteresowana była od lat kilku. Wymagały i wymagają one przecież generalnego zabezpieczenia.



Ryc. 182 i 183. Gniezno — drzwi gnieźnieńskie w Katedrze. Napis odkryty w czasie prac konserwatorskich.



Niewłaściwa funkcja ich w ostatnich stuleciach mocno wpłynęła na obniżenie stanu ich zachowania, a „renowacje” i „remonty” lat minionych osłabiły ich strukturę. Jednakże trudności techniczne, brak specjalistów, odpowiedniego instrumentarium i warsztatów oraz metod postępowania odkładały rozpoczęcie prac na „jutro”.

Dwa bodźce jednakże zaktualizowały sprawę i zmusiły służbę konserwatorską do natychmiastowego niemal zainteresowania się nią, a mianowicie: konieczność wykonania gipsowej kopii dla muzeum w Liège (Belgia), z którego średniowiecznym środowiskiem artystycznym wiele mają mieć relacji oraz przygotowanie na ich temat publikacji przez Państwowy Instytut Sztuki.

W czasie prac zabezpieczających (odlew wykonywał Stanisław Jankowski — Warszawa), prowadzonych przez art. Wiesława Łabędzkiego z Krakowa, przy współpracy konserwatorów Danuty Mitraszewskiej i Mariana Lesiaka z Warszawy, ujawnione zostały słabo czytelne rity odnoszące się do twórcy czy twórców dzieła. Mimo konsultacji specjalistów paleografów w osobach prof. dr Zofii Budkovej i prof. dr Adama Wolffa, nie udało się jeszcze odcyfrować wszystkich znaków wskazujących nazwiska wykonawców. Analiza paleograficzna stwierdziła co następuje:

gaturami ME i E (FE) i końcowym uncjalnym T. Następuje ligatura złożona prawdopodobnie z M i E uncjalnego, po czym niewyraźne ślady dwóch — trzech liter oraz znacznie większym i lżejszym pismem o pewnych elementach kursywnych, niewątpliwie imię o końcówce T I N (!) U.S. Początek imienia (4—5 liter) niejasny... Po imieniu resztki jeszcze jednego wyrazu złożonego z 3 liter, z których wyraźne jest tylko środkowe duże uncjalne E. Pierwsze dwa słowa (ME FECIT) kształtem i sposobem rycia różnią się od pozostałych. Również odrębny jest kształt następnej ligatury. Wymiary liter nierówne — od 8 do 23 mm. Pismo można odnieść do zaawansowanego XII w. Na prawej krawędzi prawego skrzydła może widoczny kształt ligatury 2—3 liter“.

Owe ledwo czytelne napisy (patrz ryc. 182 i 183), wyraźnie odnoszą się do nieznanego twórcy i realnie wskazują drogę do dalszych poszukiwań, które nieprzerwanie trwają. Nie jest wykluczone, że specjalne metody technologiczne badań, uwzględniając nie tylko fakturę powierzchni, ale także i strukturę głębi metalu, potrafią rozpocząć pracę badawczą doprowadzić do owocnego zakończenia.

Niezależnie od prac zmierzających do bardziej ścisłego historycznego wyjaśnienia genezy zabytku — co jest zadaniem Państwowego Instytutu Sztuki — trwać będą przygotowania, których celem jest przeprowadzenie zabiegów, uwzględniających zarówno najbardziej wnikliwe postulatory konserwatorskie, jak i najnowsze zdobycze wiedzy technologicznej.

„Na lewej zewnętrznej listwie lewego skrzydła drzwi widoczny napis kapitał ME FECIT z li-